

Rosyjski gaz ucieka do Chin



Wysadzenie rurociągu Nord Stream przypieczętowało radykalną zmianę kierunków dostaw rosyjskiego gazu. Zachód powiedział NIE tak dobitnie, że trudno sobie wyobrazić mocniejszą odmowę. I to niezależnie czy europejscy odbiorcy tego chcieli czy nie. Roma locuta causa finita.

Rosja przygotowywała się do takiego obrotu rzeczy już od wielu lat. Na początku tego wieku była całkowicie nakierowana i związana z eksportem gazu na zachód, do Europy. W dzisiejszym slangu nazywa się to „uzależnieniem”. Realnie jednak to Rosja była koszmarnie uzależniona od Europy, a nie odwrotnie, jak trąbiono wszem i wobec. Aż 88% eksportu rosyjskiej ropy naftowej szło do Unii, a gazu – 70%. W drugą stronę zaś – import rosyjskiej ropy naftowej to 33% importu EU, zaś gazu – 34%.

Tak było w 2013 r. i od tego czasu Rosja zrobiła dużo dla uwolnienia się od tej zależności. Ale nie wszystko, więc okres przejściowy będzie trudny, długi i bolesny. Tak potężna infrastruktura gazowa czy naftowa, jaka łączy Rosję i Europę, nie powstaje za pstryknięciem palców. Łączono te dwa światy przez pół wieku, odkąd Rosja pociągnęła pierwsze rurociągi gazowe, a potem naftowe na zachód. W 1968 r. gaz radziecki dotarł do Baumgarten w Austrii, a w 1973 r. – do Niemiec Zachodnich.

Rosjanie, patrząc, jak USA siłą wręcz odwracają europejski import, przygotowywali się do scenariusza zerwania więzi energetycznych, nawet tych najbardziej wrażliwych, czyli

gazowych. Od lat budowano dwa nowe kierunki eksportu: LNG i Azja, a dokładnie – Chiny. Ta ostatnia ścieżka jest najbardziej spektakularna, gdyż w grę wchodzi globalna geopolityka – budowanie sojuszu przeciwko światowemu Hegemonowi. Rosja znalazła w niej gracza, który chętnie kupi cały gaz, którego nie chce Europa.

Pierwsze przygotowania trwały 10 lat, od podpisania umowy o strategicznej współpracy w 2004 r. przez porozumienie o 68 mld gazu z 2010, by w maju 2014 r. uroczystie (w obecności **Władymira Putina i Xi Jinpinga**) podpisano kontrakt stulecia o dostawach 38 mld m³ rocznie. Wtedy też zaczęto budować rurociąg Siła Syberii, który połączył dwa całkowicie nowe złoża gazowe wschodniej Syberii: Czajandinskoje, a później Kowyktę z granicą chińską. I 1 grudnia 2018 r. popłynął pierwszy w historii gaz rurociągiem z Rosji do Chin.

Teraz ta współpraca szybko się rozwija. Eksport gazu rośnie szybko, choć daleko jej do docelowej wielkości i w dalszym ciągu jest o rząd wartości mniejszy niż do Europy. Jednak już teraz jest negocjowane zwiększenie pierwszego kontraktu do 44 miliardów m³.

Ważnym krokiem w rozwoju było podpisanie umowy w czasie Zimowej Olimpiady 2022 w Pekinie, także w obecności prezydentów Putina i Xi (i tuż przed wojną ukraińską). Przewiduje ona dostawy nowych 10 miliardów m³ gazu (tyle ile wcześniej wynosił rosyjski eksport do Polski) ze złoża Sachalin 3 do wschodnich prowincji Chin. **Gaz ma popłynąć przez Chabarowsk i Władywostok – to właśnie projekt Siła Syberii 3.** Numeracja projektów jak widać zaburzona, ale dalekowschodni gaz to znacznie bliższe odległości między złożem a odbiorcą, mniejsze wolumeny, istnieją już rurociągi i działa baza surowcowa, więc projekt może się szybko zrealizować.

Teraz włącza się kolejny projekt – Siła Syberii 2. Wcześniej zwany „Ałtaj”, gdyż w pierwotnej wersji miał iść przez wysokie góry Ałtaj, gdzie jest krótki odcinek granicy chińsko-

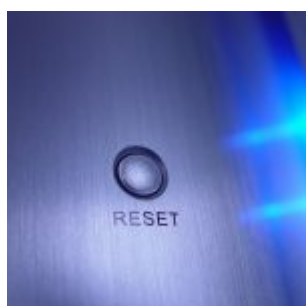
rosyjskiej. Jednak konieczne do pokonania wysokości wywoływały problemy techniczne. Pomysł zarzucono, ale możliwość przekierowania gazu ze złóż zachodniej Syberii z eksportu do Europy na Azję jest zbyt kusząca. Oznacza bowiem, że Rosjanie nie będą skazani na zachodni kierunek eksportu, ale dostawy będzie można przełączać między tymi dwoma potężnym konsumentami błękitnego paliwa.

Druga nitka ma iść przez Mongolię. Gazprom już przeprowadził studium wykonalności projektu. Wynik pozytywny, porozumienia z Mongolią zawarte, wspólna spółka zawiązana, trasa sprawdzona. Wszystko wskazuje, że Siła Syberii 2, idąca całkowicie nowym szlakiem, będzie mogła wyeksportować 50 miliardów m³ gazu rocznie. 30% więcej niż pierwsza, wschodnio-syberyjska, a nieco mniej niż zniszczone wybuchami rurociągi Nord Stream 1 czy 2.

Jedno tylko jest konieczne – kontrakt z Chinami, a w nim – cena. Poprzednio trwało 10 lat, mija 8 lat od rozpoczęcia zachodniego projektu... Zobaczymy.

[Andrzej Szczęśniak](#)

Sabotaż czyli Great Reset ma się dobrze



Jakakolwiek by nie była prawda, efekt końcowy pozostaje taki

sam. Gaz i prąd będą droższe. Pojawi się ogromny nacisk, aby zwrócić się ku „odnawialnym źródłom energii”, mówić o „katastrofie klimatycznej”, a być może będzie nawet reglamentacja energii i/lub przerwy w jej dostawach [blackouts].

Zapomnij o tej grze w przerzucanie winy, sabotaż Nordstreamu dotyczy Wielkiego Resetu i nic poza tym

Ubiegłej nocy pojawiły się doniesienia, że „[wybuchy](#)” uszkodziły oba rurociągi Nordstream, które transportują gaz eksportowany z Rosji do Niemiec i innych krajów w Europie północnej.

W efekcie do Bałtyku wyciekły duże ilości gazu ziemnego, a dostawy rurociągiem zostały całkowicie odcięte.

Rzekomy incydent wywołał wściekłą wymianę oskarżeń niczym w meczu tenisa, a zarzuty krążyły tam i z powrotem nad czymś, co – dla uproszczenia – nazwiemy Żelazną Kurtyną 2.0

Unia Europejska twierdzi, że [rury uległy „sabotażowi”](#), ale nie obwinia nikogo bezpośrednio w swoim oświadczeniu.

The Telegraph już aktywnie obwinia Rosjan, a konkretnie straszydło Zachodu, czyli prezydenta Władimira Putina. Wrzucając nagłówek „[Dlaczego Putin chciałby wysadzić Nord Stream 2 i korzyści, jakie mu to daje](#)”.

Z drugiej strony Rosjanie powiedzieli, że pomysł sabotowania własnego rurociągu jest „głupi”.

Niektóre alternatywne media zachodnie sugerowały, że za rzekomym atakiem stoją Stany Zjednoczone, wskazując

na [przysięgę Joe Bidena z 1 lutego](#), że całkowicie zamknie Nordstream 2.

Były polski minister obrony nie zwlekał i powiedział wprost, że siły NATO [wysadziły rurociąg](#), jak donosi Forbes.

Pytanie – wydaje mi się, że przez ostatnie dwa lata wciąż je zadaje – brzmi „czy to naprawdę ma znaczenie?”

Może to Amerykanie go wysadzili.

Może to Rosjanie go wysadzili.

Może ktoś inny to wysadził.

A może nikt tego nie wysadził, a cała historia jest zmyślona.

Jakakolwiek by nie była prawda, efekt końcowy pozostaje taki sam. Gaz i prąd [będą droższe](#). Pojawi się ogromny nacisk, aby zwrócić się ku „odnawialnym źródłom energii”, mówić o „[katastrofie klimatycznej](#)”, a być może będzie nawet reglamentacja energii i/lub przerwy w jej dostawach [blackouts].

Tej zimy ludzie będą marznąć, głodować i prawdopodobnie umierać tej zimy. To zawsze było częścią planu, jaki jest niby powód, by sądzić, że ten „atak” nie jest tym samym?

Być może ważniejsze od tego, kto stoi za rzekomym wydarzeniem [#NordStream2](#) jest – dlaczego prawie wszystko w tej „specjalnej operacji wojskowej” i poza nią prowadzi do TEGO SAMEGO celu – niedoborów, niedostatków, biedy dla 99%

Tak samo jak było to celem „pandemii”?

– OffGuardian (@OffGuardian0) [28 września 2022](#)

Wszyscy wywołują zgiełk rozmawiając o tym, kto co zrobił i pytają „Czy to sabotaż?”

Ale prosta odpowiedź na to pytanie brzmi „tak, oczywiście, że tak”.

Bez względu na szczegóły sytuacji, eksplozja Nordstream **zdecydowanie była aktem sabotażu.**

Takim samym sabotażem, jaki obserwujemy od dwóch lat.

Sabotażem całego naszego stylu życia w wykonaniu ludzi, którzy chcieliby czerpać korzyści finansowe i polityczne z gruntownej zmiany struktury naszego społeczeństwa.

Sabotażem, który prowadzi do fingowania pandemii, demolowania naszej opieki zdrowotnej, zamykania nas w domach i rujnowania naszych firm.

Sabotażem naszej gospodarki, naszego społeczeństwa, a nawet naszych ciał.

Sabotowaniem nas przez nich.

UZUPEŁNIENIE

Imperium Zła oczywiście zaprzecza:

Departament Stanu USA: Idea, że staliśmy za sabotażem Nord Stream jest niedorzeczna – to rosyjska dezinformacja

Idea, że USA stały za wybuchami gazociągów Nord Stream jest niedorzeczna i nie jest niczym więcej, niż funkcją rosyjskiej dezinformacji – powiedział w środę rzecznik Departamentu Stanu Ned Price w rozmowie z Polską Agencją Prasową. Jak dodał, USA dzieli się z Danią informacjami na temat incydentu. [...]

Źródło: PAP / Oskar Górczyński, Waszyngton

Całość: [PCh24.pl \(29-09-2022\)](https://pCh24.pl/29-09-2022)

Przypomnijmy zatem co przedstawiciele Imperium Zła mówili kilka miesięcy temu...

Oto co 27 stycznia 2022 r. mówiła Victoria Nuland:

Victoria Nuland 27 stycznia 2022: „Jeśli Rosja zaatakuje Ukrainę, tak czy inaczej, Nord Stream2 nie będzie mógł być ukończony”

Dokładnie: “If Russia invades Ukraine, one way or another, Nord Stream 2 will not move forward.”

January 27, 2022 VICTORIA NULAND: “If Russia invades Ukraine, one way or another, Nord Stream 2 will not move forward.”

pic.twitter.com/gYSaMd0yJc-AZ (@AZmilitary1) [September 27, 2022](https://pic.twitter.com/gYSaMd0yJc-AZ)

A oto co 7 lutego 2022 r. mówił uzurpator w Białym Domu:

„Jeśli Rosja zaatakuje .. nie będzie więcej Nord Stream 2. Doprowadzimy do tego aby przestało istnieć. ... Przrzekam wam, że będziemy w stanie to zrobić.”

Dokładnie: Pres. Biden: „If Russia invades...then there will be no longer a Nord Stream 2. We will bring an end to it.”

Reporter: „But how will you do that, exactly, since...the

project is in Germany's control?"

Biden: „I promise you, we will be able to do that.”

Pres. Biden: "If Russia invades...then there will be no longer a Nord Stream 2. We will bring an end to it."

Reporter: "But how will you do that, exactly, since...the project is in Germany's control?"

Biden: "I promise you, we will be able to do that."

<https://t.co/uruQ4F4zM9> pic.twitter.com/4ksDaaU0YC

– ABC News (@ABC) [February 7, 2022](#)

Kilka ciekawostek o ruchu amerykańskiego okrętu U.S.S. Kearsarge (LHD-3)

27 września 2022: U.S.S. Kearsarge wraz z innymi statkami US Navy, był zauważony w rejonie eksplozji, która miała miejsce 26 września.

14 września 2022 – U.S.S. Kearsarge przypłynął do Polski – [navy.mil article](#)

20 sierpnia 2022 – U.S.S. Kearsarge przyłynął do Kłajpedy, Litwa – [link](#).

czerwiec 2022 – U.S.S. Kearsarge przypłynął do Sztokholmu [NY Times 4 June 2022](#)

Współrzędne trzech detonacji:

Nord Stream 1 – dwa przecieki

55.535000 N, 15.698330 E

55.556670 N, 15.788330 E

Nord Stream 2 – jeden przeciek

54.876670 N, 15.410000 E

Źródło: <https://twitter.com/0AlexanderDK/status/1574820802863800323>

Siły Zła, zawsze miłujące pokój i prowadzące jedynie „naukowe eksperymenty”, w trakcie niedawnej Operacji BALTOPS...

14 czerwca 2022: „Ważnym punktem programu BALTOPS jest coroczna demonstracja zdolności NATO w zakresie rozminowywania, a w tym roku Marynarka Wojenna USA nadal wykorzystuje ćwiczenie jako okazję do przetestowania nowych technologii – poinformowała 14 czerwca U.S. Naval Forces Europe-Africa Public Affairs.

W ramach wsparcia BALTOPS, 6 Flota Marynarki Wojennej USA współpracowała z ośrodkami badawczymi i wojennymi Marynarki Wojennej USA w celu wprowadzenia najnowszych osiągnięć w technologii minowania bezzałogowych pojazdów podwodnych na Morze Bałtyckie, aby zademonstrować skuteczność pojazdu w scenariuszach operacyjnych.

Eksperymenty przeprowadzono **u wybrzeży Bornholmu w Danii** z udziałem uczestników z Naval Information Warfare Center Pacific, Naval Undersea Warfare Center Newport oraz Mine Warfare Readiness and Effectiveness Measuring, a wszystko to pod kierownictwem U.S. 6th Fleet Task Force 68.”

„W poprzednich BALTOPS zademonstrowaliśmy zaawansowane zdolności do wykrywania, ponownego pozyskiwania i zbierania obrazów min oraz do przekazywania tych obrazów w czasie zbliżonym do rzeczywistego operatorom poprzez wykorzystanie

specjalistycznego UUV Office of Naval Research” – powiedział Anthony Constable, doradca naukowy Office of Naval Research przy 6 Flocie USA. „W tym roku, dzięki pracy NIWC Pacific i NUWC Newport, pokazujemy, że ta zdolność może być zintegrowana poprzez **wykonywanie złożonych misji wielopojazdowych UUV** ze zmodyfikowanymi zasobami floty U.S. Navy”.

Całość: SeaPowerMagazine.org

I tutaj mamy klucz: **„wykonywanie złożonych misji wielopojazdowych UUV„**

Bo jeśli Imperium Zła dokonało detonacji, to prawdopodobnie z wykorzystaniem UUV (Unmanned underwater vehicles) czyli podwodnych dronów, np. dronu typu Orca produkcji Boeinga.

A to miejsce jednej z eksplozji... Niedaleko Bornholmu, gdzie przeprowadzała swoją – a jakże pokojową – Operację BALTOPS Komando 68 6. Floty – *U.S. 6th Fleet Task Force 68*.

Oczywiście to wszystko „zbieg okoliczności”, że właśnie tam przeprowadzano ćwiczenia i to właśnie z wykorzystaniem dronów UUV, i to właśnie w tym miejscu nastąpiły eksplozje.

Map coordinates of any GPS location

Click directly on the map to get the address and the GPS coordinates of any **GPS location** on Earth. The **map coordinates** are displayed on the left column and on the map.

Address

DD (decimal degrees)*

Latitude

Longitude

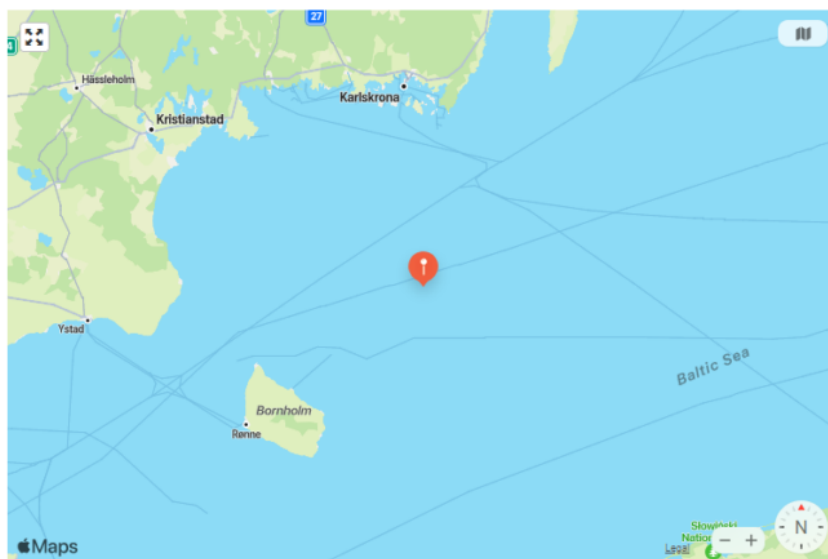
Lat,Long

DMS (degrees, minutes, seconds)*

Latitude ☐ N ☐ S ° ' "

Longitude ☐ E ☐ W ° ' "

* World Geodetic System 84 (WGS 84)



Pic source: <https://www.gps-coordinates.net/>

Wielki Reset czy nie, ale trzeba sprawę wyjaśnić.

Putin wniesie kwestię sabotażu na Nord Stream na pilne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ

Władimir Putin w rozmowie telefonicznej z prezydentem Turcji Erdoganem, nazwał awarie na gazociągach Nord Stream aktem międzynarodowego terroryzmu i powiedział, że Rosja wniesie tę sprawę na pilne posiedzenie w Radzie Bezpieczeństwa ONZ – przekazał Kreml.

Operator magistrali Nord Stream 2 AG poinformował w poniedziałek, że na duńskich wodach, nieopodal wyspy Bornholm doszło do awarii nieczynnego, ale nagazowanego Nord Stream 2, czemu towarzyszył gwałtowny spadek ciśnienia. Przyczyny nie są

znane, trwa dochodzenie – podała spółka.

Następnie doszło do spadku ciśnienia na obu nitkach Nord Stream. Gazociąg został zatrzymany pod koniec sierpnia, jest wypełniony gazem. Przyczyny również nie są znane.

W poniedziałek duńskie władze poinformowały o wycieku gazu w **pobliżu wyspy Bornholm**, który „może być niebezpieczny dla żeglugi”. Duńska Agencja Energii podała z kolei, że do zdarzenia doszło w jednej z dwóch nitek Nord Stream 2 w duńskim rejonie na południowy wschód od Dueodde.

Szwedzcy sejsmolodzy poinformowali we wtorek, że w rejonie wycieków gazu w gazociągach Nord Stream odnotowano mocne podwodne eksplozje – donoszą lokalne media. „Nie ma wątpliwości, że były to eksplozje” – powiedział Björn Lund ze szwedzkiego centrum sejsmicznego.

Jak informuje agencja Bloomberg, Niemcy i Dania nie wykluczają, że wycieki z Nord Stream i Nord Stream 2 powstały w wyniku dywersji. Nienazwany niemiecki urzędnik ds. bezpieczeństwa powiedział agencji, że „dowody sugerują, że było to działanie siłowe, a nie problem techniczny”.

– Trudno sobie wyobrazić, że to są przypadki. Nie możemy wykluczyć sabotażu – powiedziała z kolei premier Danii Mette Frederiksen, cytowana przez agencję.

<https://pl.sputniknews.com>

Za: [Dziennik gajowego Maruchy \(2022-09-29\)](#)

No i cały czas nieznany motyw przybycia do Polski na krótko przed wydarzeniami, samego szefa Sztabu Generalnego Sił Obronnych Izraela, generała Awiw

Kochawi. O czym rozmawiali? CO PLANOWALI?

- 18 września 2022: [Najważniejszy izraelski wojskowy wylądował w Polsce. O czym będzie rozmawiał z dowódcą Wojska Polskiego?](#)
-

DODANO 1 października 2022:

[Ćwiczenia NATO z użyciem nowych morskich systemów bezzałogowych](#)

Około 1500 żołnierzy i osób cywilnych brało udział w manewrach NATO u atlantyckich wybrzeży Portugalii (Półwysep Troia) , w dniach od 12 do 22 września 2022 r. W manewrach o kryptonimie REPMUS 22 ćwiczono i różne scenariusze interoperatywności morskich bezzałogowych systemów."

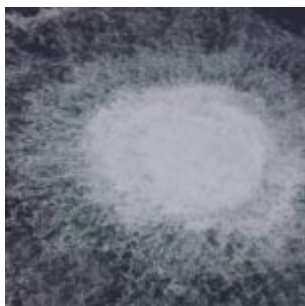
„Dr Giorgio Cioni, dyrektor ds. uzbrojenia i zdolności lotniczych w Wydziale Inwestycji Obronnych NATO, z zadowoleniem przyjął ćwiczenie, mówiąc: „To pierwszy raz, kiedy tak wiele narodów NATO ma możliwość przetestowania skuteczności tak wielu systemów, koncepcji, technik i procedur związanych z Morskimi Systemami Bezzałogowymi, zapewniając, że mogą one bezproblemowo współpracować”.

[Zakończyły się ćwiczenia REPMUS 22 \(12 – 22 września 2022\), rozpoczynają się ćwiczenia DYMS22 \(od 25 września 2022\)](#)

Natychmiast po zakończeniu REPMUS 22 rozpoczęły się ćwiczenia DYMS 22, w którym udział biorą specjalne jednostki morskie NATO, ponad 18 statków, 48 pojazdów bezzałogowych i 1500 osób z 16 państw NATO.

[Źródło](#)

Wojna Anglosasów przeciwko Europie



26 września doszło na głębokości ok. 70-80 metrów do wybuchów na dnie Morza Bałtyckiego w okolicach duńskiej wyspy Bornholm. Eksplozje rozerwały podstawową magistralę energetyczną z Rosji do Niemiec – osławiony gazociąg Północny Potok (PP).

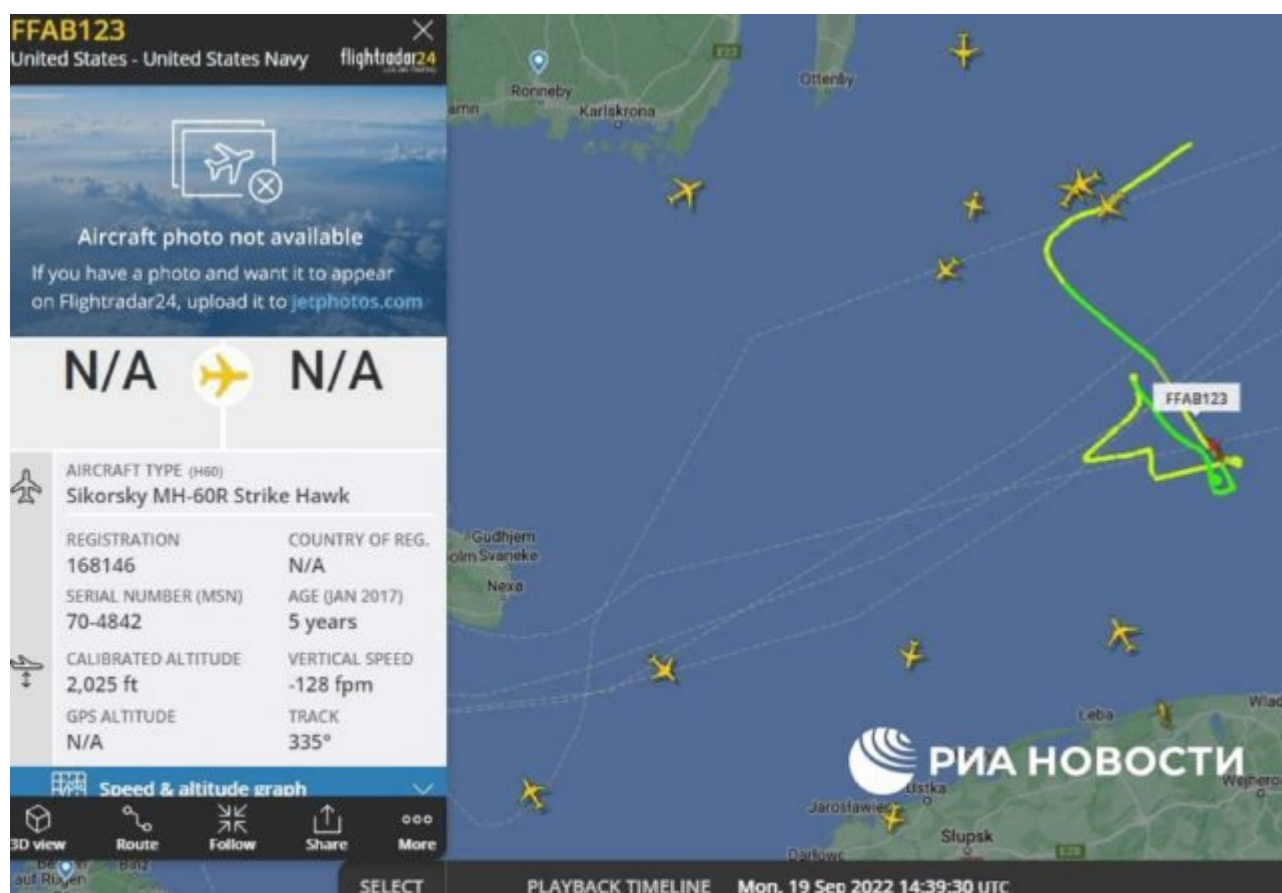
Amerykański konserwatywny komentator telewizji Fox News, **Tucker Carlson**, swoim zwyczajem stwierdził, odnosząc się do prezydenta **Joe Bidena**, wprost: „*On nie mówi, że powstrzymam dostawę gazu z Rosji do Niemiec. On mówi, że PP nie będzie, skończymy z nim, unieruchomimy go, wysadzimy go. A na pytanie ‘w jaki sposób?’ odpowiada: ‘gwarantuję wam, że możemy to zrobić’. Wszystko zaplanowali. Biden będzie się teraz musiał zastanowić, jak mieszkańcy Europy przeżyją zimę*”.

Czy i kiedy poznamy fakty?

Śledztwo podjęły władze kilku państw. Szczególnie intensywnie wzięły się za nie kraje bałtyckie położone najbliżej miejsca wycieku: Dania, Szwecja i Niemcy. Ich wspólne wysiłki ma wspierać Komisja Europejska.

Pomoc w prowadzeniu śledztwa władzom Danii zaoferowali Brytyjczycy, co przy podejrzeniach o sprawstwo właśnie Anglosasów brzmi dość humorystycznie. Joe Biden poinformował z kolei, że „w stosownym momencie” Amerykanie wyślą na dno Bałtyku swoich pływaczów, którzy postarają się ustalić przyczyny katastrofy.

Tymczasem były doradca Pentagonu, płk **Douglas Macgregor**, przyznał wprawdzie, że nie wie, kto stoi za wybuchami na Bałtyku, ale jednocześnie wykluczył, by mogli to zrobić Rosjanie lub Niemcy. Jednocześnie wskazał, że możliwości przeprowadzenia takiej operacji posiadają Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, ewentualnie Francja. Nie wykluczył również współudziału Polski w akcie terrorystycznym.



Amerykańskie śmigłowce Sikorsky MH60 odnotowane przez portal Flightradar w okolicach zdarzenia, kilka dni przed wybuchem.

Amerykanie nabrali wody w usta po ujawnieniu informacji o wybuchach gazociągu. Co ciekawe, początkowo nie zdecydowali się na kierowanie zarzutów w tej sprawie pod adresem Rosji, do czego od razu niemal przystąpiła polska machina propagandowo-rządowa, na czele z sugerującym taki scenariusz premierem **Mateuszem Morawieckim**. Doradca Białego Domu ds. bezpieczeństwa, **Jake Sullivan** oznajmił jedynie, że należy uznawać całe wydarzenie za „*akt sabotażu*” i przeprowadzić śledztwo w tej sprawie. Nie omieszkał przy tym zaznaczyć, że Stany Zjednoczone gotowe są „pomóc” Europie w rozwiązaniu

kryzysu energetycznego. Dopiero po kilku dniach prezydent Biden zaczął sugerować delikatnie wersję o sprawstwie... rosyjskim.

Ocenę uszkodzeń wydać ma również współwłaściciel gazociągu, rosyjska spółka Gazprom. Jej przedstawiciele nie są na razie w stanie odpowiedzieć na pytanie o możliwość i ewentualne terminy naprawy rurociągu i wznowienia dostaw błękitnego paliwa do Europy.

Szarża Sikorskiego

Globalną dyskusję wywołał wpis na Twitterze byłego ministra spraw zagranicznych, dziś europosła Platformy Obywatelskiej, **Radosława Sikorskiego**. Sikorski zamieścił zdjęcie miejsca detonacji ładunków wybuchowych na gazociągu Nord Stream z wymownym, krótkim komentarzem: „*Thank you, USA*”. Następnie opublikował cytaty wypowiedzi Joe Bidena grożącego zniszczeniem rury na dnie Bałtyku, pochodzący jeszcze sprzed wybuchu wojny 24 lutego. Wskazał zatem winnych aktu terrorystycznego, choć odniósł się do samego faktu z wyjątkowym entuzjazmem. Nic dziwnego, pamiętajmy, że kilkanaście lat temu, będąc jeszcze w szeregach Prawa i Sprawiedliwości, ów mający ścisłe powiązania i kontakty w anglosaskim *establishmencie* polityk nazywał niemiecko-rosyjską współpracę energetyczną nowym paktem Ribbentropa-Mołotowa.



Radek Sikorski MEP ✓
@radeksikorski

Thank you, USA.



Z miejsca pojawiły się pytania o motywacje wpisu Sikorskiego, który wywołał istną burzę. Wyjaśnienia i hipotezy były bardzo różne. Niektórzy twierdzili, że to wypadek przy pracy, dywagując na temat nieobliczalności, a nawet skłonności do używek byłego ministra. Inni, w swoistym paranoicznym sosie właściwym polskiej klasie politycznej, wskazywali, że europosła inspirować musiał Kreml, który miał rzekomo z jego publikacji czerpać wizerunkowe korzyści. Jeszcze inni stanęli na stanowisku, że Sikorskiemu pozwolono na jego deklarację; amerykańscy, neokonserwatywni jastrzębie mieli w ten sposób demonstracyjnie pokazać, że wolno im wszystko i wszędzie. W Rosji pojawiły się też [rozważania](#) na temat tego, że Sikorski,

jako były poddany Zjednoczonego Królestwa, wskazał sprawcę fałszywie, bo w istocie za uderzeniem w Nord Stream stać mogli Brytyjczycy, a nie Amerykanie. Na korzyść tej ostatniej wersji świadczyć mogą pojawiające się ostatnio informacje o tym, że były brytyjski szef rządu **Boris Johnson** stanąć ma na czele prywatnej firmy zajmującej się pośrednictwem i budową infrastruktury magazynowej dla importowanego zza oceanu gazu.

Uderzenie energetyczne

Przypomnijmy, że – pomimo kolejnych szumnych deklaracji Unii Europejskiej – nadal około 40% zużywanego w krajach europejskich gazu pochodzi z Rosji. Aż 89% dostaw mógł natomiast zabezpieczać gazociąg Północny Potok. Jak [stwierdził](#) na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ 30 września, oficjalny przedstawiciel Gazpromu **Siergiej Kuprijanow**, w chwili wybuchu w obu nitkach Gazociągu Północnego znajdowało się ok. 800 mln m³ gazu, co odpowiada całemu trzymiesięcznemu zapotrzebowaniu Danii na to paliwo.

W zastępstwie rosyjskiego gazu, niewątpliwie zwiększać będą się przede wszystkim dostawy amerykańskiego gazu skroplonego (LNG). Już teraz 60% eksportowanego ze Stanów Zjednoczonych surowca trafia właśnie na rynek europejski. Zyski z tego handlu są oszałamiające. Wystarczy wspomnieć, że gaz na statku o wartości 60 mln dolarów wypływając z Ameryki Północnej, kupowany jest w Europie przeciętnie za 275 mln dolarów.

Na uderzeniu w rosyjsko-europejskie połączenie gazowe skorzystać mogą w mniejszym stopniu również inni, mniejsi gracze. Przypomnijmy tylko, że – według istniejących uzgodnień – wzrosnąć ma import do Europy gazu z Azerbejdżanu; z obecnych 8 mld m³ do 20 mld m³ w 2027 roku. [Skorzysta](#) na tym również kraj tranzytowy, Turcja z jej gazociągiem transanatolijskim (TANAP), wiodącym z Morza Kaspijskiego do krajów Europy Południowej.

Uderzenie ekonomiczne

Europa, szczególnie po likwidacji infrastruktury rosyjskiego gazu bądź jej odłączeniu, znalazła się na progu dezindustrializacji. Sytuacja ta sprawi, że w najbliższej perspektywie dojdzie do peryferyzacji kontynentu, osunięcia się go do światowej gospodarczej trzeciej ligi. Przesunięcie centrów światowej gospodarki korzystne będzie natomiast dla świata niezachodniego, który ostatecznie wybije się na niezależność wobec dominującego od wieków tzw. Zachodu.

„Wyższe ceny energii oznaczają, że Europa będzie musiała transferować więcej euro i funtów zagranicę, więc wzrośnie wartość importu, a wszystko to pokrywane będzie przez konsumentów, bo firmy kompensować będą wzrost kosztów podnosząc ceny. Sytuacja nie ma nic wspólnego z jakąkolwiek równowagą. Niemal na pewno znaleźliśmy się w naszym roku 1929” – [pisze](#) irlandzki ekonomista **Philip Pilkington**, zwracając uwagę na ewidentne podobieństwa obecnych okoliczności do wielkiego kryzysu sprzed niemal wieku.

Dezindustrializacja zacznie się, zdaniem wielu ekspertów, od krachu motoru napędowego gospodarki europejskiej – Niemiec. Już dziś wiadomo, że nie istnieją możliwości dostarczania takich ilości gazu w krwioobieg niemieckiego przemysłu z innych niż Rosja kierunków.

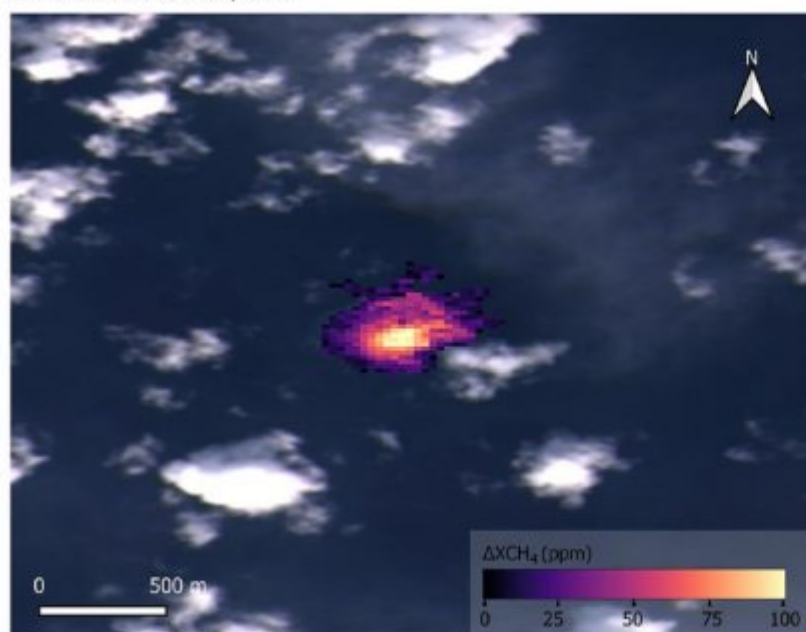
Głęboka depresja w Europie doprowadzi również do spowolnienia tempa wzrostu gospodarki chińskiej. Przypomnijmy, że Chiny są największym partnerem handlowym Unii Europejskiej, a UE znajduje się na drugim miejscu (po Stanach Zjednoczonych) wśród partnerów ChRL. W 2021 roku europejsko-chińskie obroty handlowe osiągnęły wartość 828,1 mld dolarów. Najbardziej ambitny plan **Xi Jinpinga**, inicjatywa „Jednego Pasa, Jednego Szlaku”, związany był właśnie z handlowym połączeniem Państwa Środka ze Starym Kontynentem.

Uderzenie ekologiczne

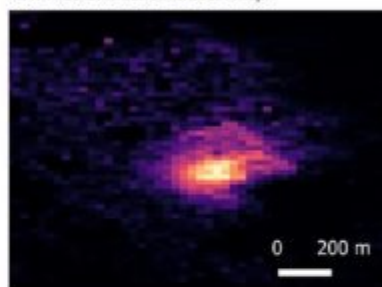
Jak nietrudno zgadnąć, przedostanie się do morza, a następnie do atmosfery ogromnej ilości metanu nie może pozostać bez konsekwencji dla środowiska naturalnego. Na powierzchni Morza Bałtyckiego pojawiła się plama gazu o średnicy około 700 metrów. Jak [uznali](#) eksperci Międzynarodowego Obserwatorium Emisji Metanu (IMEM) działającego przy Programie Środowiskowym ONZ, mamy do czynienia z największą emisją tego gazu w najnowszej historii, przewyższającym znacznie wielkość i konsekwencje ubiegłorocznej katastrofy ekologicznej w Zatoce Meksykańskiej.

Landsat 8 detection over Nord Stream 2 leak; 29/09/2022

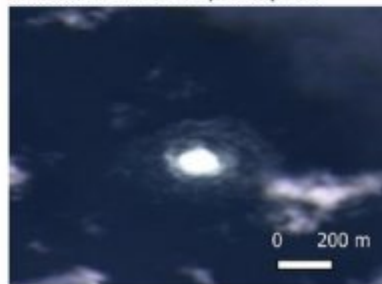
Central coordinates: 54.88, 15.41



Raw methane concentration map



Landsat 8 L1 True color - pansharpened



Niemcy szacują, że z uszkodzonego gazociągu Nord Stream wydostało się około 300 tys. ton metanu. Odpowiada to efektowi cieplarnianemu wywoływanemu rocznie przez prawie 5,5 mln samochodów z silnikami spalinowymi, przy czym efekt ten odczuwalny będzie przez najbliższe dwadzieścia lat.

Efekt cieplarniany wywoływany przez metan w atmosferze jest 84 razy silniejszy niż analogiczne skutki emisji dwutlenku węgla. Wpływ emisji metanu trwa przez dwie dekady.

Odpowiedź?

Władze rosyjskie nie mają wątpliwości co do sprawstwa aktu terrorystycznego na Bałtyku (mówił o tym w swoim głośnym wystąpieniu z 30 września **Władimir Putin**). Zapowiadają uruchomienie własnego śledztwa w tej sprawie i ujawnienie danych zebranych przez ich wywiad oraz służby.

„Zachodnie służby specjalne już wcześniej zajmowały się wysadzaniem w powietrze rurociągów i Rosja zamierza o tym poinformować” – zapowiada sekretarz rosyjskiej Rady Bezpieczeństwa **Nikołaj Patruszew**.

Zachód zamarł w oczekiwaniu na odwet strony rosyjskiej. Prezydent Biden oświadczył, że w związku z wydarzeniami na odległym Morzu Bałtyckim wzmocnieniu ulegną systemy bezpieczeństwa infrastruktury krytycznej, również w Stanach Zjednoczonych. O możliwości rosyjskiego odwetu pisze również **Mark Antonio Wright**, który stwierdza, że Moskwa może uznać Waszyngton za stronę konfliktu.

Europa otrzymała nokautujący cios

„To, co się wydarzyło, można określić mianem aktu wypowiedzenia wojny przez Stany Zjednoczone ich europejskim sojusznikom. (...) To dosłowne niszczenie Europy. (...) To dla Europy poniżające” – [mówił](#) na antenie jednego z niezależnych amerykańskich kanałów były oficer wywiadu Korpusu Piechoty Morskiej Stanów Zjednoczonych, **Scott Ritter**.

Zniszczenie PP wiąże się ze znacznym ograniczeniem pola manewru Europy, przede wszystkim Niemiec, w sferze podejmowania przyszłych prób negocjacji z Moskwą. Prowadzi również do usztywnienia stanowiska władz rosyjskich. Jak słusznie [zauważa](#) **Michael Brendan Dougherty**, publicysta amerykańskiego, konserwatywnego „National Review”, „dopóki istniał gazociąg, istniała możliwość dla różnych aktorów w

państwie rosyjskim do przekonywania Putina lub jego następcy, by pozwolił na ponowne uruchomienie dostaw gazu i normalizację stosunków z Niemcami". Obecnie będzie to uzależnione od prowadzącej radykalnie antyrosyjską politykę Polski. Dodajmy: w obecnej sytuacji o tym, czy gaz popłynie tranzytem do Niemiec przez nasze terytorium decydować będzie nie Warszawa, lecz Waszyngton i Londyn.

Przedstawiciel Rosji w ONZ, **Wasilij Niebienzja** słusznie zauważył, że Europejczycy w wyniku aktu terroru na Bałtyku „popadli w zależność od wyjątkowo drogiego i nie budzącego zaufania dostawcy”, czyli Stanów Zjednoczonych, których korporacje energetyczne już zacierają ręce, oczekując na zwielokrotnione zyski. Jednocześnie ostra rywalizacja o gaz sprawi, że kraje członkowskie UE zrezygnują z jakichkolwiek form solidarności energetycznej; już dziś widać, że coraz więcej krajów zakazuje eksportu swoich zasobów energetycznych na rynki sąsiednie. Decyzję taką podjęła ostatnio Austria, odmawiając wsparcia Włoch.

Tymczasem w szeregu krajów europejskich pojawiły się przed wysadzeniem gazociągu postulaty porozumienia z Rosją w sferze energetycznej. Głosiła je przede wszystkim opozycja, choćby w Niemczech. Można przypuszczać, że wraz z nadejściem sezonu grzewczego to właśnie tego rodzaju hasła brzmiałyby podczas demonstracji przeciwników polityki obecnego obozu rządzącego w Berlinie. Tym samym w Europie rozpoczęłaby się poważna debata nad potrzebą odzyskania przez kontynent strategicznej suwerenności, a co najmniej zmniejszenia zależności od Waszyngtonu. Wysadzenie gazociągu na Bałtyku czyni takie postulaty bezprzedmiotowymi, bo bez jego naprawy uzależnienie od Stanów Zjednoczonych będzie się tylko pogłębiać.

Polska utonie razem z Europą

Niektórzy uznają, że przed Polską otwiera się szansa na odzyskanie swojej rangi tranzytowej. Na możliwości powrotu do

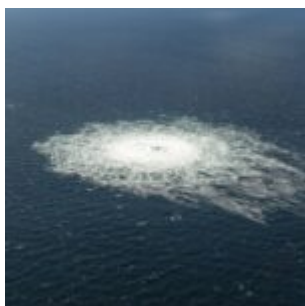
tranzytu przez Polskę zwracają uwagę rosyjscy eksperci. Prof. **Walerij Bessel** z Rosyjskiego Państwowego Uniwersytetu Nafty i Gazu [zwraca](#) uwagę na dobry stan stosunkowo nowej infrastruktury przesyłowej na terenie Białorusi i Polski. Nie ma wątpliwości: z racjonalnego punktu widzenia mają zupełną słuszność. Pomijają wszakże element polityczno-emocjonalny i podporządkowanie Warszawy Anglosasom. Zapominają również o faktycznym podporządkowaniu działań polskich elit Kijowowi, który – na marginesie – podobnie jak Warszawa, nie ukrywa radości z wybuchów na Morzu Bałtyckim. Te czynniki uniemożliwiają jakikolwiek udział strony polskiej w próbach porozumienia energetycznego pomiędzy Rosją a Niemcami.

Radość polskiej klasy politycznej z wybuchów Nord Stream na Bałtyku przypomina radość szalonego samobójcy, który cieszy się z podcinania gałęzi, na której siedzi. Warto pamiętać, że polska gospodarka ściśle powiązana jest z niemiecką. Oczekiwany kryzys tej ostatniej sprawi zatem, że Polska znajdzie się na progu ekonomicznej przepaści, którą Jarosław Kaczyński określa mianem depresji, choć skala klęski sprawia, że to termin dość eufemistyczny.

Najprawdopodobniej Europa otrzymała właśnie decydujący cios i proces jej żegnania się z jakąkolwiek podmiotową rolą na świecie radykalnie przyspieszy. Chyba, że dojdzie do radykalnej zmiany i przewartościowania. Takie przewartościowanie musiałoby wiązać się z przyznaniem, że Anglosasi wypowiedzieli kontynentowi wojnę. I wyciągnięciem z tego określonych wniosków, w tym najdalej idących.

[Mateusz Piskorski](#)

Is fecit, cui prodest



We wtorek doszło do wycieków z gazociągów Nord Stream 1 i Nord Stream 2. „Nie ma wątpliwości, że były to eksplozje” – powiedział seismolog, wykładowca w szwedzkiej Narodowej Sieci Sejsmicznej Bjorn Lund, cytowany przez agencję informacyjną Reuters. Zatem prawdopodobieństwo wypadku losowego jest tutaj dość niskie.

Zdaje się, że opinię tą podziela były minister spraw zagranicznych Radek Sikorski. W mediach społecznościowych skomentował sprawę słowami: „Thank you, USA”. Po czym w polskojęzycznym internecie rozpoczęła się rytualna burza w szklance wody. No bo jak to? – przecież niemożliwością jest by największa światowa demokracja, imperium dobra a zarazem nasza wielka (choć jednostronna) miłość, w relacjach z innymi państwami dopuszczała się działań niegodnych. Ba, zgoła terrorystycznych. Winna inkryminowanego zdarzenia rzecz jasna musi być Rosja, która w przeciwieństwie do umiłowanej Ameryki, jest imperium zła, tworem samego Szatana. Zaś fakt, że wysadzenie własnego gazociągu byłoby zwyczajnie głupie, nie ma najmniejszego znaczenia. W końcu tezę tą głoszą ci sami ludzie, którzy uparcie twierdzili, że Rosjanie sami ostrzelali elektrownię atomową, którą wcześniej zajęli.



Radek Sikorski MEP ✓

@radeksikorski

...

Thank you, USA.



6:38 PM · 27 wrz 2022 · Twitter for Android

„Możecie być pewni. Ten wpis obiegnie wszystkie rosyjskie media. Nie mam żadnych wątpliwości wobec autora...” – aż zatrząsł się z oburzenia wiceszef MSWiA Maciej Wąsik. Bez obaw, panie ministrze. Rosjanie doskonale znają starożytną maksymę „is fecit, cui prodest” – ten uczynił, czyja korzyść. Poszukiwanie tych, którzy odnieśli korzyść nie jest zaś w tym przypadku specjalnie skomplikowane.

Na początek jednak o tym kto korzyści nie odniósł. Nie była to Europa. Wyłączenie obu nitek Nord Stream stawia europejskich odbiorców pod ścianą jeśli chodzi o potencjalne dostawy. Nie była to także Rosja, która straciła właśnie potencjalny kanał

dystribucji gazu z pominięciem terytoriów państw jednoznacznie sobie wrogich. Nawet jeśli przyjąć debilną argumentację, że Rosja ma intencję szantażować gazem Europę, to właśnie straciła narzędzie tego szantażu.

Kto zatem zawinił? – tego nie jesteśmy w stanie jednoznacznie wskazać. Możemy jednak oszacować z dużym prawdopodobieństwem lokalizację ośrodków decyzyjnych. Według Sikorskiego „Uszkodzenie Nord Stream zawęży pole manewru Putina. Jeśli będzie chciał wznowić dostawy gazu do Europy będzie musiał rozmawiać z krajami kontrolującymi gazociąg Brotherhood i Jamał. To jest z Ukrainą i Polską.” To prawdziwa diagnoza. Stawia to oba wskazane państwa w gronie podejrzanych. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że w żywotnym interesie Ukrainy jest rozciągnięcie konfliktu na kolejne państwa. Natomiast sprawujący ster władzy w naszym kraju rusofobi, gotowi są podpalić świat, byle przy okazji choć trochę poparzyć Rosję. Szczęściem w nieszczęściu jest to, że oba te państwa nie posiadają technicznych instrumentów do wykonania operacji sabotowania podwodnego gazociągu.

Zatem, wśród potencjalnych beneficjentów inkryminowanego zdarzenia pozostają jedynie wskazane przez ex-ministra Stany Zjednoczone. Posiadają zarówno motywacje geopolityczną, jak i ekonomiczną. Dysponują też instrumentami technicznymi do przeprowadzania przedmiotowej operacji. Czy są winne? – tego zapewne się nie dowiemy. Czas jednak przyjąć nareszcie do wiadomości, że wokół nas toczy się brutalna międzynarodowa rozgrywka, która „od kuchni” bardziej przypomina porachunki gangsterów niż turnieje rycerskie. W takiej okoliczności nietrudno oberwać rykoszetem. Szczególnie będąc w przedmiotowej rozgrywce pionkiem.

[Przemysław Piasta](#)